

Czytelnia Passio



„Warunki, by stać się
ludźmi modlitwy”
w doktrynie św. Pawła od Krzyża



Fabiano Giorgini, C.P.

passio.info.pl/category/czytelnia

Teksty i studia z duchowości Zgromadzenia Męki Pańskiej

Fabiano Giorgini, C.P.

„Warunki, by stać się
ludźmi modlitwy”
w doktrynie św. Pawła
od Krzyża

Rzym 1980

SKRÓTY

L	Listy św. Pawła od Krzyża, opatrzone przypisami ojca Amadeo. Rzym 1924. Tomy: I-I V. Tom V wyd. staraniem ojca Krzysztofa. Rzym 1977.
Reg i Konst.	„Reguły i Konstytucje C.P.” Wydanie krytyczne tekstów staraniem o. F. Giorgini, Rzym 1977.
Dekr. i Pol	„Dekrety i Polecenia Kapituły Generalnej pasjonistów”. Wyd. przez o. F. Giorgini; Rzym 1960.
Zwycz	Zwyczajniki, C.P. Krytyczne wydanie tekstu staraniem o.o. Dominika, Serafina i Bernarda. Wyd. przez o. F. Giorgini, Rzym 1958.
Św. Paweł od Krzyża	Św. Paweł od Krzyża. „Przewodnik duchowej odnowy”, w: „Przewodnik życia pasjonistów”. Regulaminy z 1755. Rzym 1980.
Św. Paweł od Krzyża	Św. Paweł od Krzyża, „Zgromadzenie Męki Jezusa: „czym ‘Zgromadzenie’ jest i czego oczekuje”. Rzym 1978.

Wstęp

Niniejsze studium stanowi swego rodzaju próbę ożywienia refleksji na temat pewnych czynników, które są jednocześnie warunkami modlitwy, od pierwszych etapów jej rozwoju aż do unii mistycznej z Bogiem. Studium to będzie skupiało się głównie na chrystocentrycznej i pasjocentrycznej naturze pasjonistowskiego powołania, aby w ten sposób ułatwić rozwój osobowej relacji zaślubin z Chrystusem, którymi jest modlitwa i które są wyrażone w ożywianiu pamiętki Jego miłości. W ten sposób Chrystus staje się jednoczącą zasadą naszego życia. Całość naszego afektywnego życia i naszej posługi skupia się na Chrystusie.

Paweł od Krzyża zwykł opisywać pasjonistowskie powołanie w terminach wzrostu, coraz bardziej świadomego miłości, z jaką Jezus oddał swoje życie na krzyżu za nas.

By odkryć tę miłość, trzeba zostać przez nią niejako pochwyconym i pociągniętym do oddania własnego życia dla Chrystusa i za innych ze względu na Niego. Oddanie to nie powinno mieć żadnych granic, raczej, jak to wyraził nasz Założyciel, powinno posuwać się aż do ofiarowania „swojej skóry”, gdy wymagało tego zbawienie choćby jednej osoby¹.

Od samego początku Paweł miał zwyczaj zachęcać młodych kandydatów do rozważań nad tym, jak Chrystus oddał siebie za niego osobiście, i za zbawienie każdego człowieka z osobna. Dawał mu też odczuć fakt, że większość ludzi jest zupełnie niepomna na tę osobową i zbawiającą miłość Chrystusa do nich. Paweł skłaniał kandydata do tego, by pozwalał przeniknąć się przez tę miłość aż do głębi swojej duszy. Zachęcał go do uczynienia radykalnej i bezwarunkowej odpowiedzi na nią przez wolne opowiedzenie się za udziałem w doświadczeniu Jezusa Ukrzyżowanego, jako preludium do uczestnictwa w Jego chwale. Miałoby to go w końcu poprowadzić do „przedsięwzięcia z pełni Jego miłości - wielkich rzeczy dla chwały Boga i dla obrony Kościoła, nie szczędząc przy tym żadnego wysiłku aż do końca, nawet kosztem własnego życia”².

Pokorne posłuszeństwo Chrystusa i jego kenotyczne ubóstwo były postawami Chrystusa, które postulant miał z szczególną uwagą kontemplować i przyjąć jako jednocześnie dar i wymaganie miłości. Paweł znamiona tej Chrystusowej postawy widział ukonkretnione w chrystologicznym hymnie z Listu do Filipian (Pip 2, 5-11) i w „znaku”, które było widzialnym wyrazem charyzmatu Zgromadzenia.

¹ Dziennik, 04. 12. 1720; L I, 6.

² Św. Paweł od Krzyża, "Zgromadzenie", *Notizia* z 1768, nr 5.

Słowo, biorąc na siebie dzieło zbawienia, samo Siebie pozbawiło swej chwały i przyjęło naszą kondycję ludzką. Stało się niewolnikiem i, z czystej miłości, wzięło na siebie doświadczenie ludzkie z wszystkimi jego ograniczeniami i sprzecznościami. W ten sposób dokonało naszego zbawienia i uwielbiło Ojca Niebieskiego.

Stąd formacja powinna wspomagać młodych pasjonistów w podjęciu nowej drogi życia poprzez którą stanie się on ukształtowany na wzór Chrystusa, ochotny do rezygnacji z jego wcześniejszego sposobu myślenia, jak i ze swojego stanu posiadania, przyjmując jednocześnie Jezusową postawę pokory, ubóstwa i posłuszeństwa. Przez to staje się on uzdolniony do tego, by docenić i swoją własną aspiracją uczynić pasjonistowskie wspólnoty, ucząc się tego od samego Chrystusa Ukrzyżowanego. Tylko w ten sposób zostaje mu objawione 'poznanie' Jezusa, jednocześnie zawłaszczając nimi uzdalniając go do doświadczenia tego, co oznacza bycie „zanurzonym w serce i świętą Męką Jezusa, jego Oblubieńcą”³.

Ta wewnętrzna podróż jest warunkiem i zarazem owocem modlitwy, modlitwy, która skupia się na Boskiej osobie Jezusa w jego ludzkim doświadczeniu cierpienia. Przez tę bramę wchodzi się do Serca Jezusa, dochodzi się do odkrycia miłości, która płonie, stamtąd przechodząc do kontemplacji Trójcy Świętej i dając się pociągnąć w kierunku tajemnicy aż do stopienia się z nią.

Niniejsze studium, biorąc sobie za cel identyfikację trudności napotykanych dzisiaj w zakonnym życiu, podkreśla porażkę w kształtowaniu zakonnika w specyfice tożsamości jego własnego Instytutu, czy to w początkowej fazie formacji, czy to późniejszej. Ten brak skutkuje niedostatecznie zgłębnym znaczeniem tożsamości, nieodpowiednią oceną tego, co rzeczywiście oznacza bycie zakonnikiem, i specyficznie - co znaczy bycie zakonnikiem w swoim własnym szczególnym Instytucie⁴.

Charyzmat, którego udzielił Bóg naszemu Założycielowi, uznany przez Kościół aktem zaaprobowania Zgromadzenia, może być przeżywany ze wszystkimi jego praktycznymi konsekwencjami tylko wówczas, gdy pasjoniści, ożywiani miłością, nieustannie będą zachowywać w pamięci cierpienia Chrystusa. Jeśli się nie jest przekonanym o fundamentalnej wartości własnego życia jako zakonnika i nie znajduje dla wyrazu w tym, co się czyni, to nie można posiadać zdolności do postępowania w modlitwie w takiej mierze, w jakiej pragnął tego nasz św. Założyciel. W modlitwie odkrywał on szczególną i

³ Dziennik, 08. 12 1720; L 1, 8.

⁴ Zob. m. in. G. Gozzelino, *Życie skupione na Bogu. Teologiczne uwagi nt. tożsamości konsekrowanej*, Turyn 1978; V. Bosco, "Wychowawcze trendy i kryzys w życiu zakonnym i kapłaństwie", Turyn 1980; P. di Domenico i A. Manenti, "Problemy i kryzysy w życiu zakonnym", Bolonia 1980; J. M. R. Tillard, "Charyzmat i ciągłość", Bolonia 1978; Tenże, "Wezwanie Chrystusa i oczekiwania świata. Ponowne rozważenie zakonnego powołania", Bolonia 1978.

przez Boga ofiarowaną wartość oraz teologiczną motywację, pochodzącą z 'apostolskiej' natury pasjonistowskiego życia.

Fabiano Giorgini, C. P

I. Życie dla Jezusa musi być takiego rodzaju życiem, by skłaniało do decyzji dzielenia Jego doświadczenia Męki i Chwały.

1. Chrysto- i pasjocentryczne pojmowanie pasjonistowskiego powołania.

Według św. Pawła od Krzyża pierwszym warunkiem bycia człowiekiem modlitwy jest dla pasjonisty to, by był on: a) pewnym tego, że Bóg powołał go do tego Zgromadzenia i b) szczerze zdecydowanym na wierne naśladowanie Chrystusa w Jego Męce. Wprost od pierwszego etapu postulat Paweł wprowadzał kandydata w tajemnicę osoby Chrystusa w Jego doświadczeniu śmierci i zmartwychwstania, nawet przed wprowadzeniem go w apostolat lub korzyści życia wspólnotowego. Tym sposobem wyposażał go chrysto- i pasjocentrycznie zorientowanym rozumieniem jego powołania. Z tego wynika zarówno konieczność i możliwość tej miłosnej relacji do Jezusa, która stanowi modlitwę.

W tekście Reguły z 1736 r. pisze on: Sługa Boga, który pragnie wstąpić do tego pokutniczego klasztoru, zanim wstąpi, niech ostrożnie zbada, czy jest on rzeczywiście powołany do takiego rodzaju życia. Powinien on to uczynić:

- poprzez modlitwę i post,
- przez przystępowanie do sakramentów, wycofanie się z rzeczy światowych i poszukiwanie rady u swego spowiednika i innych odpowiednich po temu ludzi,
- powinien on zbadać, czy jest zdeterminowany cierpieć wiele, być pogardzanym i wyszydzanym, znosić oszczerstwa i temu podobne rzeczy dla miłości Jezusa Ukrzyżowanego⁵.

Te wewnętrzne dyspozycje Postulanta implikują fakt, że nawiązuje on głęboką relację z Jezusem którego doświadcza on jako Kogoś żyjącego teraz, i posiada wpływ na jego osobiste życie. Jezus staje się w ten sposób „najwyższym przedmiotem jego pragnień”, jego własnym ‘Ukrzyżowanym kochankiem’. Rozwija się miłosny związek z Jezusem, wyrażony w dialogu modlitwy i w żywym pragnieniu dzielenia Jezusowego doświadczenia, idąc za impulsem tej miłości. Owa miłosna dyspozycja do wolnego dzielenia doświadczenia Jezusa stanowi podstawowy warunek pasjonistowskiej modlitwy. Ta modlitwa będzie aktywnie poszukiwana i sumiennie praktykowana poprzez

⁵ Reg. i Konst, 10/I/12-29.

intymną relację z Jezusem, który ją przynosi. Jeszcze więcej będzie ona proponowana innym jako środek pokonania ich własnych ograniczeń i życia w najpełniejszym tego słowa znaczeniu.

Czcząc Jezusa jako jego własne, osobiste 'Dobro', postulant będzie zatem znajdował odwagę do wprowadzenia w życie Jezusowej rady 'sprzedania wszystkiego, co posiada, i przekazania pieniędzy biednym oraz pójścia za Nim' (Łk 18, 22). Rzeczywiście, było to pragnieniem Pawła, by Postulant, po ostrożnym zbadaniu swego wezwania i swojej gotowości pogrążenia się w głębokościach Jezusowego doświadczenia, opuścił nie tylko dom, ale również wszelkie zabezpieczenie na powrót: „jeśli cokolwiek pozostawił, powinien to sprzedać lub przekazać biednym jako jałmużnę... Niech pamięta o radzie Jezusa: sprzedaj wszystko, co posiadasz, i daj biednym”⁶.

Jest to kenoza, poprzez którą dokonuje się porzucenie własnego interesu, pragnienia uznania, woli bycia uznawanym, pewności, jaką dają posiadłości. Wyrzeczenie, które umożliwia poznanie Jezusa jako daru Ojca w modlitwie. I znowu Paweł wyraża to chrystocentryczne i pasjocentryczne powołanie w *Liście Okólnym* do przełożonych, mistrzów nowicjatu i przyjaciół, którzy prowadzili młodych ludzi do Zgromadzenia. Mówi on, że postulant sam powinien określić:

1. Czy jego motywacja wstąpienia do Zgromadzenia jest słuszną i czystą. To znaczy, czy pragnie on w ten sposób zbawić swoją duszę i osiągnąć świętość, krzyżując jednocześnie swoje wady i pożądaną ciało poprzez zachowywanie Reguł, oraz czy zamierza być prawdziwym naśladowcą Jezusa Chrystusa. Jeśli takiej motywacji mu w jakiś sposób brakuje - a powinien on przyjrzeć się sobie w tym dokładnie - to nie otrzyma on Boskiej łaski do wytrwania i tym samym wystawi swoją duszę na wielkie niebezpieczeństwo, przyczyniając się jednocześnie do upadku Zgromadzenia.

2. Czy wykazuje gotowość i odwagę w zachowywaniu obserwacji w jej całokształcie. Zakłada to:

- pokutny styl życia, jednak z stosowną i roztropną ilością pożywienia,
- jajka i produkty mleczne cztery razy w tygodniu, włącznie z niedzielą i podczas rekolekcji z dala od wybrzeża,
- wszelka pomoc i miłość w przypadku choroby,
- winien on rozważyć, czy jest chętny do pozostawiania w samotności, dwie lub trzy mile od większych osiedli na uboczu bez wychodzenia na zewnątrz, chyba że wymagałaby tego miłość lub posłuszeństwo,
- ubranie: wełniana bielizna, kalessy ze względu na przyzwoitość; habit z grubego włókna wraz z peleryną; tylko sandały, tzn. bez skarpet,

⁶ Tamże, 10/1/36-55.

- wstawanie o północy na matutinum; recytacja psalmów w postawie stojącej; godzinna medytacja w zimie, a pół godziny latem; godzina medytacji po Prymie oraz godzina medytacji wieczorem po komplecie,
- biczowanie trzy razy w tygodniu, jednak nie nazbyt boleśnie; cztery razy w Adwencie i Wielkim Poście,
- spanie w habicie na słomianym materacu z wełnianym kocem, w ubogiej celi,
- cisza poza czasem rekreacji,
- posłuszne poddanie się przełożonemu, niczym ciche i pokorne dziecko. Jest to najkrótsza droga do świętości,
- ochotne poddawanie się upomnieniom i umartwieniom, które przełożony, kierownik duchowy lub mistrz nowicjatu nałożą w sposób łagodny.

Następnie mówi on: niech postulanci, postara się odpowiedzieć na wszystkie powyższe pytania szczerze; niech jednak wie, iż nie ma żadnego powodu do obaw. Niech ufa, że wszystko będzie łatwiejsze z Boską pomocą, jak jest to w przypadku tych, którzy, już obłóczeni, pochodzą z różnych środowisk i nierzadko byli wychowywani bardzo poprawnie i delikatnie. Zgromadzenie to może się wydawać odstrasające na odległość, jednak widziane z bliska daje pocieszenie i radość. Uwidacznia się to przez fakt, że przełożeni są często zmuszeni hamować ludzi skłonnych do przesady raczej niż do dogadania sobie. Nie zdarzałoby się to wówczas, gdyby zgromadzenie było zbyt surowe, jak mylnie niektórzy uważają i je przedstawiają.

Postulanci nie powinni zatem poddawać się obawom. Niech nabiorą odwagi i idą z w dobrej woli, ze słuszną intencją i z powyższymi cechami. Z doświadczenia przekonają się, jak słodkie jest jarzmo Chrystusa i jak lekkie jest Jego brzemie. Doświadczą prawdziwego pokoju serca, jak i pokój ten ujrzą na twarzach ich współbraci w chwili przybycia do zakonu. Spostrzegą, jak łagodnie są traktowani przez przełożonych, jak subtelnie tamci udzielają pouczeń, oraz zauważą wzajemną życzliwość, jaka istnieje pomiędzy wszystkimi zakonnikami, którzy są zjednoczeni, jakby w jednym sercu, w Chrystusie⁷.

Jest to osobista relacja do Jezusa w Jego doświadczeniu śmierci i zmartwychwstania, która przyciąga do Zgromadzenia i zachęca do rozwijania miłosnego dialogu z Chrystusem, co prowadzi do mistycznego z Nim zjednoczenia. Jest to zarówno wymaganie, jak i warunek modlitwy. Jest to również owoc modlitwy.

⁷ L IV, 234-237.

1.2. Pogłębione uczestniczenie w pokorze i posłuszeństwie Wcielonego Słowa.

Pragnieniem Pawła było, by postulant, zanim wstąpi na drogę formacji do pasjonistowskiego życia, pokazał owe dyspozycje do życia we wspólnocie nowicjackiej. Jezus, Słowo, które stało się Ciałem, najpierw i przede wszystkim zmanifestował wielką swoją pokorę, przez co, w swoim bogactwie stał się ubogim i będąc Boskiej natury zechciał pojawić się w postaci sługi (Flp 2, 6-11). Postulant powinien przyjąć taką postawę pokory i ogołocenia, czyniąc ją czymś realnym w jego własnym życiu. Jego życie jest w ten sposób przemienione o tyle, o ile przyswaja on sobie dyspozycje Jezusa Ukrzyżowanego, którego poznaje on poprzez modlitwę.

Przed rozpoczęciem nowicjatu postulant ma być poddany próbie:

„ażeby można było stwierdzić, czy jest on gotów do bycia odrzuconym, czy jest on rzeczywiście zdecydowany umrzeć dla samego siebie, dla świata i dla jego własnych grzesznych inklinacji; czy jest on zdolny to uczynić, by żyć jedynie dla Boga, w Bogu i przez Boga, ukrywając swe życie w Chrystusie, który dla nas i nam na wzór ochoczo przyjmował nagany ze strony ludzi i odrzucenie”⁸.

Według naszego św. Założyciela ta stanowcza wola dzielenia doświadczenia Jezusa jest warunkiem uzdalniającym pasjonistę do wstąpienia na ścieżkę modlitwy, która winna poprowadzić go w końcu ku mistycznej unii z Jezusem. Jedynie ta wola dzielenia w doświadczeniu i dyspozycjach Jezusa może gwarantować wystarczającą otwartość serca i w końcu dać mu poznanie Jezusa poprzez jego modlitwę. Rzecz oczywista, że jeśli owe dyspozycje były wymagane u postulanta, to tym bardziej, i to w stopniu jeszcze większym oraz w nieustannym procesie rozwoju, były one oczekiwane u zakonnika po profesji. Na początku ceremonii przełożony zachęca postulanta do „noszenia jego krzyża, wykazując przy tym wielką radość znaną w Świętym Sercu Jezusa Chrystusa”⁹. Cierpienie i radość: rezultat żywego kontaktu z Jezusem. Wręczenie habitu, krzyża i korony cierniowej jest znakiem przywołującym na pamięć Mękę Jezusa. Jego znaczenie jest wyjaśnione słowami, które towarzyszą mu w rytuale, z podkreśleniem witalnej relacji z Jezusem, która winna nieustannie się umacniać: „przyjmij, drogi bracie, krzyż naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Zaprzyj się samego siebie, abyś mógł mieć z Nim udział w życiu wiecznym. Pamiętaj często, że jesteś przyodziany żałobą na pamiątkę Męki i Śmierci Chrystusa, naszego Pana”.

Poprzez wręczenie cierniowej korony podkreślone zostaje znaczenie pokory i posłuszeństwa w naśladowaniu Jezusa: „Przyjmij,

⁸ Reg. i Konst., 18/ II / 10-21.

⁹ Tamże, 20/ I / 7-13.

drogi bracie, koronę cierniową Chrystusa, naszego Pana. Uniż się pod mocną ręką Boga i bądź poddany wszelkiemu stworzeniu ze względu na Niego”¹⁰.

Te wewnętrzne dyspozycje, które powinny być obecne już w młodym kandydacie, a które powinny się rozwijać przez całe jego życie, są w bezpośredniej zgodności z treścią chrystologicznego hymnu w Liście do Filipian (2, 6-11), który pasjoniści, zgodnie z wolą św. Założyciela, mieli wypowiadać na rozpoczęcie każdej godziny oficjum¹¹. Ten ciągły wysiłek skupiania własnego spojrzenia na Jezusie, wraz z postanowieniem uczestniczenia w Jego doświadczeniu, już stanowi modlitwę. Dysponuje to pasjonistę do daru mistycznego zjednoczenia, które na niego czeka w miarę jak zbliża się on z Jezusem do Kalwarii i ku Zmartwychwstaniu. Owa podróż, z Jezusem ku Kalwarii wyjaśnia również surowość pasjonistowskiego życia i dostarcza motywacji dla życia we wspólnocie. Staje się ono bardziej osiągalne i bardziej głębokie w miarę, jak wzrasta w zakonniku wewnętrzne zjednoczenie z Jezusem, przynosząc pokój i pojednanie ze wszystkimi braćmi.

Pragnieniem Pawła było, aby ceremonia obłóczyn kończyła się podkreśleniem faktu, że pasjonistowskie życie wspólnotowe jest źródłem radości, nawet jeśli świadomość tego zdobywa się poprzez noszenie krzyża z Jezusem: „Przełożony, wraz z resztą braci, niech wyraża swoją radość względem swojego nowego brata, zachęcając go do noszenia krzyża z Jezusem”¹². W ten to sposób zakonnicy zostają przygotowani do zdobywania autentycznego zrozumienia Jezusowych dyspozycji poprzez ich modlitwę, która, z kolei, zostaje pogłębianą w miarę, jak podejmują oni odważne dzielenie w Jego losie.

II. Zakonnik winien przyjąć Jezusową postawę posłuszeństwa i żyć „Jego Duchem”.

2.1. Co pociąga za sobą ta postawa Jezusa?

Mówiąc o formowaniu nowicjuszy w modlitwie, Paweł pisał do o. Piotra, mistrza nowicjatu: „Całym staraniem mistrza nowicjatu powinno być formowanie (nowicjuszy) w stałej cnocie i prawdziwej pokorze serca, w uznaniu własnej nicości i pogardzie dla siebie, a nade wszystko w całkowitym zaparciu własnej woli we wszystkim; wewnętrzne i zewnętrzne umartwienie własnych namiętności,

¹⁰ Tamże, 20/ I /29-42.

¹¹ Tamże, 68/ I /25-36.

¹² Tamże, 20/ I /44-50.

upodobań, własnych opinii, chęci i niechęci, itd. Cnoty te są fundamentem dla osiągnięcia modlitwy i zjednoczenia z Bogiem. W innym razie budowanie jest budowaniem na piasku”¹³.

Szesnaście lat wcześniej napisał on do o. Fulgencjusza w ten sam sposób: „Spróbujmy się upewnić, czy zdobędą oni prawdziwą, solidną i wewnętrzną cnotę; trwały fundament pokory, prostoty i czystości intencji; czyste sumienie, z wewnętrznym samoopanowaniem i trwałą podstawą skupienia. Jakże bardzo zależy mi na tym, aby nasi zakonnicy pracowali nad byciem ludźmi wewnętrznymi, ludźmi, którzy wiedzą, jak łagodzić opresję, próby i wewnętrzne cierpienie. Jest to niezbędne dla oczyszczenia duszy, tak by nasze boskie odrodzenie się w Jezusie Chrystusie mogło być stale odnawiane w czystej wierze i miłości. Ale tajemnica tego leży w wiedzy, jak znosić te opresje w ciszy i nadziei”¹⁴.

Można więc zauważyć, że warunki stawania się człowiekiem modlitwy mogą zostać sprowadzone do jednego jedynie warunku. Stałe postanowienie przyjmowania doświadczenia Jezusa w całej rzeczywistości Jego Męki. Przez to dochodzi się do zdolności docenienia i doświadczenia miłości, która doprowadziła do Męki. Również w Regule, podczas gdy poleca mistrzowi podjąć się troski o wychowanie nowicjuszy do „świętej modlitwy”, Paweł usilnie akcentuje, że mistrz ten musi jednocześnie wprowadzać ich „w praktykowanie cnot, szczególnie pogardy siebie, upewniając się, że praktykują oni wyrzekanie się swojej własnej woli i sądzenia, oraz popychając ich do przezwyciężania ich niechęci do umartwiania ich grzesznych inklinacji”¹⁵.

W umyśle Pawła było rzeczą oczywistą, że zakonnik może żyć autentycznie Jezusowym Duchem jedynie wówczas, gdy tworzy on z Nim związek, który pociąga za sobą udział w Jego pokorze i Jego posłuszeństwie, nawet aż po śmierć na krzyżu. W ten sposób zachowuje się on, jakby zawsze żył w obecności Boga, i stara się tylko Jemu podobać”. Ten sposób działania - „jako tego, który żyje w Boskiej obecności” - oznacza uczynienie Woli Boga swoją własną, jak czynił to Jezus, znaczy też pozwolić komuś iść samemu, aby i on sam był posiadany jedynie przez Ojca w Jezusie. W tej zgodności z wolą Ojca Paweł widzi sposób „zwracania uprzejmej i miłosnej uwagi na obecność Boga we wszystkim, co się czyni”. Taka postawa jest „sposobem nieustannego modlenia się i przepajania wszystkiego, co się czyni, słodkim balsamem świętej miłości”¹⁶. W takim stylu żył sam Jezus w obecności swego Ojca, karmiąc się Jego Boską wolą (J 8, 29).

¹³ L II, 439.

¹⁴ L II, 150.

¹⁵ Reg. i Konst., nr 35.

¹⁶ Tamże, 76/ I / 44-54; por. także, s. 160 nr 42.

Dla naszego świętego Założyciela było niemożliwością wejść w życie prawdziwej modlitwy bez jednoczesnego przyjęcia posłusznej postawy Jezusa, ponieważ modlitwa oznacza zbudowanie zażyłego z Nim związku, a człowiek, który nie przyjmuje charakterystycznej postawy Jezusa, nie może zażywać zażyłości z Nim w modlitwie. Modlitwa faktycznie jest niczym innym, niż otwieraniem się na misterium Boskiej woli, rozpoznawaniem jej, kochaniem jej, wprowadzaniem jej w czyn przez zaprzeczanie swojej woli. Innymi słowy, jest ona mistycznym umieraniem z Jezusem na krzyżu i dochodzeniem do ponownych narodzin w Nim jako Synu Boga.

2.2 Osiąganie „mistycznej śmierci” pociąga za sobą konieczność pogłębiania własnej modlitwy.

W swoim traktacie o „śmierci mistycznej” Paweł podkreśla: „Jezusie, trzeba umierać i być posłusznym... Jest Twoją wolą, abym umarł z Tobą na krzyżu. Mistyczna śmierci!... w ślepej wierze muszę biec do źródła Boskiej rozkoszy... nie szukając samego siebie, ale tylko tego, by Bóg mógł czynić, jak sam chce. Czyniąc Jego świętą wolę będę stawiał się niczym... będę ofiarowywał Mu zawsze dar mojej czystej i nagiej woli..., by umrzeć z czystej miłości do Niego..., Całkowicie umrę dla siebie, by żyć jedynie dla Boga; i dla Boga z pewnością umrę, gdyż bez Niego nie potrafię żyć”¹⁷.

Wszystko to ma prowadzić do ostatecznych konsekwencji, najbardziej szlachetne cechy życia Jezusa: „pokorę, motywowaną miłością posłuszeństwo oraz święta śmierć, która pozwala żyć prawdziwym duchem Jezusa”¹⁸. Oznacza to opowiedzenie się za oddaniem swego życia dla Jezusa, który dał swe życie za nas; jest to totalne i radykalne zaakceptowanie Jezusa. Umożliwia to modlitwę w sensie miłosnej wymiany ze swoim Umiłowanym Ukrzyżowanym. Paweł przedstawia pasjonistom tę rzeczywistość „Mistycznej Śmierci” w ceremonii profesji. Jest tam medytacyjne czytanie Męki Jezusa według św. Jana. W tym momencie, kiedy pasjoniści, w postawie głębokiej adoracji, słyszą, że Jezus „skłonił swą głowę i oddał ducha”, dojrzewa ostateczna decyzja ofiarowania siebie w ofierze z Jezusem, by „tym bardziej zjednoczyć się z Bogiem”¹⁹.

Kiedy ofiarowuje się on Ojcu w jedności z Jezusem, wiara, która inspiruje pasjonistę, nie pozostawia mu innego wyjścia, jak przeżywać swoje własne, przez Boga ofiarowane ludzkie doświadczenie w tym samym duchu, który przejmował Jezusa, Jego Oblubieńca. Ta postawa posłuszeństwa jest dla Pawła „kamieniem węgielnym

¹⁷ L V, 10-13

¹⁸ Tamże, 15.

¹⁹ Reg. i Konst., 18/ II / 4-44; 36/ I / 15-18.

doskonałości”. Tak więc może on rzec: „błogosławieni są ci, którzy czynią wszystko w świętym posłuszeństwie, w naśladowaniu Jezusa Chrystusa, którzy stają się posłuszni aż do śmierci, śmierci na krzyżu”²⁰. Na wiele różnych sposobów Paweł kładzie nacisk na te Chrystusowe cechy pokory i posłuszeństwa. Uważa je za istotne dla zdobycia mądrości krzyża i bycia gotowym na mistyczne zjednoczenie w modlitwie. „Śmierć Mistyczna” jest w bezpośredniej zależności od modlitwy, gdyż to właśnie w modlitwie człowiek zaczyna poznawać Jezusa, to właśnie w modlitwie uzyskuje się właściwą ocenę i pragnienie intymnego i miłosnego zjednoczenia z Nim.

Jako logiczna konsekwencja, człowiek pragnie dzielić z Nim spowodowaną przez grzech śmierć. Czyni to on poprzez uśmiercenie w sobie grzechu, jakkolwiek miałoby to przybrać formę, rozpoznając go jako przyczynę cierpienia i śmierci Jezusa. Pragnie on przyjąć cnoty Jezusa, Nowego Człowieka, ażeby dojść do życia w Nim i przez Niego. To szczególnie przez to radykalne przyjęcie Jezusowej pokory i posłuszeństwa „Mistyczna Śmierć” staje się rzeczywistością. Postawa pychy i samowystarczalności jest korzeniem grzechu w jego różnych przebraniach. W modlitwie Jezus udziela zakonnikowi swoich własnych wewnętrznych dyspozycji. W mierze, w jakiej zakonnik wówczas wcieli te dyspozycje w swoje konkretne codzienne życie, przekształca się on mistycznie w Jezusa. Wstępuje na wysoki stopień jednoczącej modlitwy. Otrzymuje dar pokoju i wewnętrznej pogody jako zastaw i gwarancja jego zaślubin z Miłością Ukrzyżowaną i spostrzega, że on sam również jest ukrzyżowany z Jezusem przez miłość.

Wydaje się to oddawać linię myślenia Pawła. Jego rady dla mistrza nowicjatu - punkt, z którego wychodził - zorientowane były na formowanie nowicjuszy w modlitwie i prowadzenie ich na drodze modlitwy zjednoczenia. W tym samym liście Paweł ponownie stwierdza: „modlitwa afektywna, w czystej wierze, modlitwa głębokiego skupienia albo modlitwa wlana, są wolnym darem Boga. Nikt nie powinien się ważyć, by dążyć do niej przez, że tak powiem, drogę jego własnych wysiłków. Wielką troską mistrza „winno być przygotowanie nowicjuszy na ten Boski dar, zachęcając ich do przyjmowania dyspozycji Chrystusa, o których już mówiliśmy. W ten sposób nowicjusze mogli nawet doświadczyć „Mistycznej Śmierci”. Nasz święty Założyciel przesłał swój traktat o tym do mistrza nowicjatu, aby ten

²⁰ Tamże, 40/1/23-30; por. także 38/11/11-29; 120/11/20-30; "Niech bracia Zgromadzenia troszczą się o zachowanie takiego posłuszeństwa, by było wręcz ślepe. Niech mają o sobie bardzo niskie mniemanie, szukając całkowitej samonegacji, by tak mogli osiągnąć wielką doskonałość... Tym sposobem będą spokojniejsi, gdy będą zmuszani do czynienia rzeczy przeczących zdrowemu rozsądkowi lub uderzać będą w ich miłość własną - rzeczy nawet głupie i bezsensowne. Bóg pozwoli przełożonemu działać w ten sposób, by zakonnicy mogli stać się pokorni i ulegli, łagodni i prości" Ta "mistyczna śmierć" może być zrozumiana jedynie w głębokim doświadczeniu Jezusa Ukrzyżowanego jako osobistego "Dobra" i "osobistej Miłości".

mógł im to wyjaśnić wówczas, „gdy oni poczynili już jakieś znaczące postępy w modlitwie i cnocie”²¹.

III. Skupienie i modlitwa

3.1. Co pociąga za sobą skupienie i dlaczego jest ono niezbędne dla modlitwy?

Skupienie oznacza koncentrowanie wszystkich swoich duchowych zdolności - rozumienia, woli, wyobraźni, uwagi i uczuć - na osobie lub przedmiocie, który może kogoś interesować lub przyciągać. Paweł od Krzyża uważał to za logiczne, że zakonnik winien koncentrować te zdolności na Bogu, dla którego on żyje i którego pragnie głosić innym. Biorąc pod uwagę dysproporcję, jaka istnieje pomiędzy transcendencją i ogromem Boga a naszymi ograniczonymi ludzkimi zdolnościami, zakonnik w sposób naturalny powinien postarać się skupić zupełnie na osobie Boga. W swoim życiu powinien stworzyć on możliwie jak największą przestrzeń dla Boga, usuwając z jego już zawężonego świata wszystko, co hamuje jego pełną wrażliwość na Wcielone Słowo.

Nasz święty Założyciel definiuje skupienie tymi słowami: „częste poruszenia wiary, utrzymywanie siebie, na ile to tylko możliwe, w miłosnej i czulej uwadze skierowanej na obecność Boga we wszystkim, co się czyni”. Skupienie, tak rozumiane i wprowadzone w praktykę, jest niczym zapach przenikający wszelką aktywność, która jest motywowana jedynie przez teologiczną miłość²². Dla Pawła zakonnik skupiony jest „człowiekiem wewnętrznym”, osobą, która posiada „wewnętrznego ducha” to znaczy kimś, kto działa instynktem wiary. Jego działania wypływają z teologicznej cnoty miłości i nigdy nie charakteryzują się powierzchownością.

²¹ L. III, 442. Do o. Piotra, mistrza nowicjatu w roku 1764 pisał również Jan Baptysta: W Zgromadzeniu „dąży się nade wszystko przez własną modlitwę do pokory serca, by Bóg mógł formować nas na wspaniałych synów, którzy będą stanowić mur i umocnienie dla Jego Kościoła w tych czasach, broniąc Jego lud święty, gdy próbują oni chodzić ścieżkami Jego prawdy”. (Archiwum generalne, B. 1-1/1-3), List z 01. 02. 1764. Naukę tę znajdujemy również w opowiadaniu, które o. F. Pastorem przedstawił o świętości Brata Giacomo Gianel. Jest to wskazówka tego, jak prawdziwe było to nauczanie dla pierwszego pokolenia pasjonistów. Por. „Jamesod św. Alojzego... złożenie”, Rzym 1973, s. 59-70. O. Fulgencjusz wykorzystuje tę okazję, by skłonić zakonników do zachowywania Reguł, ponieważ święte życie Brata Giacomo pokazuje, że Reguły rzeczywiście zawierają środki wiodące do doskonałości. Przypomina również, że jeśli pragniemy przepoić ludzkie serca Męką Jezusa, wypierw musimy się upewnić, że jest ona niezatarte wpisana w nasze własne serca, byśmy tym sposobem mogli osiągnąć prawdziwego ducha naszego powołania.

²² Reg. i Konst, 76/ I /44-53.

W ten sposób wzywa on mistrza nowicjatu formować młodych ludzi tak, by działali oni „z wewnętrznym duchem, poruszeniem serca i czystością intencji; aby zachowywali się zawsze jak ludzie, którzy żyją w Boskiej obecności i starają się podobać jedynie Jemu”²³. Przyczyna - a w rzeczywistości konieczność - skupienia wypływa z osobistej relacji „zaślubionego”, która winna łączyć zakonnika z Jezusem. Jezus przyciąga i „uprowadza” osobę, zapraszając ją do skupienia wszystkich jej uczuć i uwagi na Nim, jak się to zdarza, gdy człowiek się zakochuje. Z tego rodzi się ta miłosna wymiana, która konstituuje modlitwę zjednoczenia i która stopniowo rozwija się pod względem głębokości i intensywności. Lecz zakonnik nie może poczynić żadnego postępu w modlitwie ani nie może utrzymać swego pragnienia dialogu z Jezusem, jeśli psychologicznie nie oddziela się od osób, od rzeczy, od mądrości świata i od swojej własnej, jedynie ludzkiej mądrości, aby osiąść mądrość Jezusa i dar poznania Go, ponownie odkrywając siebie w Jezusie, by dzielić z Nim Mękę i siłę Jego Zmartwychwstania (Flp 3, 8-12).

Dlatego było życzeniem naszego Założyciela, by ascetyczna formacja nowicjuszy uczyła ich, jak strzec zmysłów, a zwłaszcza swych oczu; jak kontrolować potrzebę rozmawiania i ciekawość tego, co się dzieje w świecie; jak selektywnie kontrolować swoją wyobraźnię i wybierać jedynie takie obrazy, które uważają oni za bardziej pomocne w osiąganiu i podtrzymywaniu wewnętrznego skupienia²⁴. Tak samo powinno być po profesji. Paweł zwykł przypominać zakonnikom, że postęp w modlitwie jest niemożliwy bez świadomego wysiłku utrzymywania skupienia podczas dnia, pozostając przy tym w rzeczywistej wewnętrznej i zewnętrznej samotności, praktykując umartwienie i stwarzając duchowi Jezusa przestrzeń dla swobodnego oddychania w nim samym²⁵.

²³ Tamże, s. 160 nr 42. O Fulgencjuszu, pierwszy mistrz nowicjatu, ukazuje, jak dobrze on sam zasymilował to nauczanie w sposobie, w jaki on mówi o Bracie Giacomo, który był jednym z jego nowicjuszy. Píše on: "Cnotę praktykował on całkowicie z miłości do Boga, próbując podobać się jedynie Jemu. Szukał on Boga tak żarliwie, że wszystko, co czynił, było z Boga, w Bogu i przez Boga, dla Boga i z Bogiem. Wszystko czynił z nadzwyczajnie piękną czystością intencji. Swoje najniższe posługi ozdabiał zasługami Świętej Męki Jezusa Chrystusa, przyprowadzając je pobożnymi uczuciami, właściwymi, miłosnymi aspiracjami i czynami miłości skierowanymi do Naszej Pani, do Jezusa Ukrzyżowanego, do Boga i do Jego świętych patronów, by modlili się nieustannie, jak doradza nam Pismo Święte. Wycofywał się do oratorium swego serca, jakby do świątyni Ducha Świętego ('Jesteście' świątyniami żyjącego Boga'), czasami całkowicie i gwałtownie pochłonięty w swoim Bogu, Źródle wszelkiego dobra. W ten cudowny sposób łączył on życie aktywne i kontemplacyjne". 'James od św. Alojzego.... złożenie', Rzym 1973, s. 67.

²⁴ Reg. i Konst., s 160, nr 36.

²⁵ Św. Paweł od Krzyża, "Przewodnik", nr 30. Zob. także nrr 60, 304, 309, 319.

3.2. Samotność, cisza i modlitwa

Propagując ducha skupienia, Paweł wymagał dla swoich zakonników zewnętrznej samotności, aby pomóc im ustanowić i pogłębić miłosną relację do Jezusa. „Słudzy Boga, po ich apostołskich zadaniach”, mogli wycofać się „ze światowej bieganiny, by skupić swego ducha przez modlitwę i post. Gdy ich miłość dla Jezusa została rozpłomieniona, byli oni gotowi i rozpaleni do ponownego wyruszenia na posiew świętego siania Bożego Słowa, promując w sercach wiernych nabożną pamięć Męki i Śmierci Jezusa, naszego Najwyższego Dobra”²⁶. Z tego samego powodu przypomina on misjonarzom, gdy wrócą z misji, o konieczności pozostawania w samotności „u stóp Ukrzyżowanego”, bez szukania sposobu wychodzenia na zewnątrz, jak gdyby nie było w pobliżu żadnego innego miejsca”. Również poleca przełożonym, by „bez ścisłej konieczności” nie pozwalali misjonarzom na opuszczanie klasztoru: niech mają więcej okazji do skupienia i spoczywania u stóp Krzyża”²⁷. Paweł przypomina wszystkim zakonnikom, „że obcowanie ze światem niszczy wewnętrzne skupienie” i że bez wewnętrznego skupienia nie będą „zdolni do przyjęcia boskich natchnień dla uzyskania prawdziwej mądrości”. Innymi słowy, nie będą zdolni do zaangażowania się w życie modlitwy²⁸.

Samotność, aby mogła pogłębić i utrzymać skupienie, musi połączyć się z ciszą, która według Pawła „jest duszą dobrze uporządkowanej wspólnoty i tworzy skupienie”²⁹. Zakłada to więcej niż brak mówienia podczas „wielkiej ciszy” czy też spokojne mówienie, gdy wymaga tego konieczność w innych momentach dnia. Jak pisze Paweł, zawiera ona potrzebę unikania hałasu w sposobie, w jaki ktoś się przechadza lub otwiera czy zamyka drzwi i okna, „ażeby nie przerywać ciszy i nie zakłócać skupienia zakonników”³⁰. To święte milczenie, które uspokaja zarówno mowę, jak i wyobraźnię, utwierdza miłosny dialog z Jezusem, przygotowując i kontynuując bardziej zażyły dialog modlitwy. Właśnie z tego powodu nasz Założyciel ofiarował każdemu zakonnikowi jego własną celę. Choć może to być interpretowane jako złagodzenie ubóstwa, Paweł nie wahał się co do tego, gdyż wchodziła w tym przypadku w grę większa wartość - miłosny dialog z Jezusem. To właśnie w takim celu zakonnik miał wykorzystać swoją celę. Nie miał on używać jej dla własnej wygody,

²⁶ Reg. i Konst. 8/ III /1 -20.

²⁷ Tamże. 98/11/20-38.

²⁸ Św. Paweł od Krzyża, "Zgromadzenie", *Notizia* z 1768, nr 4. Pisał on również: Skupienie i życie ascetyczne, które ono zakłada, jest niezbywalne w tym celu, by "ciągnąć korzyść z modlitwy, a nawet więcej "by być człowiekiem modlitwy", jak wypada by było w przypadku tego, kto jest wezwany do prawdziwie "apostołskiego życia". Tamże nr 8.

²⁹ Tamże, *Notizia* z 1747, nr 10.

³⁰ Św. Paweł od Krzyża, "Przewodnik", nr 316.

myślami będąc wciąż w świecie. Byłoby to obelgą dla ubóstwa i zdradą celu, dla jakiego otrzymywał on swoją celę.

Paweł pisał: „Gdy są oni tam sami, niech wyrzucą ze swoich umysłów wszystko, co nie jest Bogiem lub z Boga. Niech nieustannie trzymają przed swymi oczyma krucyfiks, z miłością i często całując święte rany i serce, ciągle wykonując jakieś akty miłości względem Najwyższego Dobra. Niech często odmawiają modlitwy błagalne. Głośne ofiarowanie ich w momentach duchowej posuchy jest cudowną pomocą w skupieniu. Niech uczą się w taki sam sposób, jak i się przechadzają - jedna noga wzniesiona, druga natomiast na ziemi - znaczy to, umysłem skupionym na książce, a sercem na Bogu”³¹. Nawet podczas posiłków akcent kładziono na zjednoczenie z Bogiem poprzez ciszę i duchowe czytanie. W ten sposób można było pozostawać w skupieniu na Bogu zamiast absorbowania się jedynie jedzeniem³².

To zjednoczenie z Bogiem ma być utrzymywane nawet podczas podróży podejmowanych dla posługi lub dla innych słuszych przyczyn. Tym sposobem podróżujący zakonnik powinien utrzymywać „skupienie i powściągliwość”. Winien on zachowywać milczenie, aby słuchać głosu Boga, który jest obecny w jego własnym sercu i którego może kontemplować na sposób, w jaki objawia się On w przyrodzie. Będąc również obecny eucharystycznie w kościołach rozsianych po wsiach, może być tam adorowany w postawie klęczącej, wyrażającej wiarę. Zakonnik powinien rozprawiać o rzeczach budujących, tak by mógł się „zapalić miłością Boga”³³. Jak wyżej zostało wspomniane, wszystko to ma służyć modlitwie. „Niech pamiętają”, pisał nasz Założyciel, „że nigdy nie postąpią w modlitwie, jeśli nie pozostaną w dalszym skupieniu podczas dnia, miłosnej, wewnętrznej i zewnętrznej samotności i umartwieniu i będąc wiernymi najmniejszej obserwacji Reguł”³⁴.

3.3. Skupienie, zdrowie umysłowe i modlitwa.

Skupienie zamierzone jako środek umacniający miłosną relację do Jezusa, nie powinno być jakkolwiek przyczyną jakiegoś umysłowego napięcia, ponieważ pomaga ono człowiekowi zapobiec najgłębszym jego potrzebom psychologicznym. Paweł zdecydowanie naciśkał na potrzebę podtrzymywania ducha pogody i pokoju serca i kulturowania skupienia w duchu miłości i umysłowego odprężenia. Do

³¹ Tamże, nr 45, 47-49. By ułatwić rozpoznanie, czy opuszczanie celi było rzeczą rzeczywiście konieczną, Paweł polecił pytać o pozwolenie na wyjście Naszą Panią. Tamże, nr 43.

³² Tamże, nr 81-85. 87; Reg. i Konst., 106/1-11/1-7.

³³ Reg. i Konst., 129/ I /24nn; Św. Paweł od Krzyża, "Przewodnik", nr 145-151.

³⁴ Św. Paweł od Krzyża, "Przewodnik", nr 30.

mistrza nowicjatu pisał: „Bądź szczególnie wrażliwy na te oto trzy lub cztery rzeczy: 1) By (nowicjusze) nigdy się zbyt nie wysilali, ale wszystko czynili w pokoju umysłu, bez przeciążania umysłu czy serca; 2) by nigdy nie dawali przystępu skrupułom i nie upadali na duchu. Jeśli się to zdarzy, niech przyjdą i otwarcie omówią swoje pokusy, skrupuły i zmartwienia z tobą. Nowicjuszom, szczególnie na początku, takie zmartwienia często się przydarzają; 3) by się zbyt nie koncentrowali na wysilaniu swego umysłu na zachowywaniu skupienia w Boskiej obecności. Zamiast tego niech od czasu do czasu używają nawet małych natchnień i modlitw płynących z serca. Nie powinni się śpieszyć, a raczej pozwolić sobie na chwilę czasu dla przeпоjenia swego ducha, zbyt nie przy tym nie martwić upływem czasu. Przypominam tobie, że wysilanie umysłu i serca, wysiłek koncentracji mogą być ruiną dla młodych chłopców - są bezużyteczne... Dogładać, by otrzymali pokarm, którego potrzebują, zgodnie z Regułą. Dopilnuj, by nowicjusze byli szczęśliwi i zadowoleni w czasie rekreacji; cokolwiek by się działo, powinni podnosić się na duchu i nie rozpraszać go”³⁵.

Nasz Założyciel zdradzał ten sam rodzaj zainteresowania wszystkimi zakonnikami, nawet zakonnikami nie będącymi w formacji. Pobudzał ich do poszukiwania pomocy ze strony kierowników duchowych lub przełożonych w rozwiązywaniu problemów, z którymi musieli się niechybnie spotkać, i do zachowywania pokoju serca, „ponieważ bez tego wewnętrznego pokoju osiąga się mało lub nic, bądź też jedynie wielkim kosztem”³⁶. Samotny spacer był chwilą zdobywania takiej właśnie psychologicznej równowagi umysłu. Był on sposobnością zaczerpnięcia świeżego powietrza i ćwiczeniem. Pomagał on w zachowaniu i rozwijaniu fizycznej i psychologicznej równowagi. Nikt nie mógł się od niego wywinąć, nawet pod pretekstem bycia bardziej skupionym: „niech wszyscy idą na spacer, by набrać świeżego powietrza i oczyścić umysł jako środek wewnętrznego skupienia”.

Również wzywał zakonników do wsłuchiwania się w głos Boga mówiącego do nich przez przyrodę: „Niech zobaczą wielkość i piękno oraz majestat Boga w kwiatach i na polach, słońcu i niebie. Na zewnątrz niech wyleją swoje serca Bogu...; wolno im wziąć ze sobą małą książeczkę do nabożeństwa lub Nowy Testament, rozpalając swoją miłość do Boga słowem lub uczuciem”³⁷. Zdrowy umysł i

³⁵ L III, 438-440. Podobna rada pada w Regułach: Niech mistrz pociesza nowicjuszy "z najwyższą miłością", kiedy są przygnębieni lub wystawiani na próbę. Niech zawsze im okazuje spokojne zachowanie, dając w ten sposób zaufanie do odkrywania mistrzowi swoich serc, i zachęcając ich do kroczenia ścieżką świętej pokuty", Reg. i Konst., 26/ I-III /51nn.

³⁶ Św. Paweł od Krzyża, "Przewodnik" nr 132.

³⁷ Tamże, nrnr 76-77, W Regule czytamy: o ustalonych godzinach, po porannej i popołudniowej nauce, "niech poświęcają jakiś czas na odprężenie swoich umysłów poprzez samotny spacer, przechadzając się samemu i w milczeniu, bez oddalania się zbyt od klasztoru. Mogą spełniać w tym czasie jakieś inne pobożne

zrównoważony system nerwowy pomaga człowiekowi skupić swoje uczucia na Jezusie. Ukazuje to pozytywny wpływ, jaki Jezus ma na człowieka, który całkowicie się Mu powierza.

Te cytaty z oficjalnych źródeł Zgromadzenia wystarczająco jasno pokazują, że nasz Założyciel uważał skupienie jako warunek pasjonistowskiej modlitwy i jej kontynuację. Cała struktura lub „środowisko” klasztoru i jego codzienna organizacja były pieczołowicie skierowane na modlitwę i skupienie oraz na naukę konieczną dla apostołskiej posługi. Skupienie i modlitwa, dalekie od pomniejszania apostołskiego zaangażowania, raczej kwalifikują i gwarantują powodzenie.

IV. Życie apostołskie i modlitwa

4.1. „Życie apostołskie” w relacji do modlitwy w duchowości naszego Założyciela.

Tak więc omówiliśmy podstawowe warunki skutecznego poświęcenia się modlitwie. Teraz spójrzmy na życie apostołskie, jako życie wymagające życia modlitwy i samo będące owocem modlitwy. W czasach naszego Założyciela i w jego duchowości „życie apostołskie” oznaczało naśladowanie życia Apostołów zachowujących normy przekazane im przez Jezusa, gdy wysłał ich po dwóch na głoszenie słowa.

Wezwani do życia z Jezusem, do przyjęcia Jego nauczania i Jego wizji świata, szli głosić Królestwo Boga. Biedni w ludzkie zasoby, lecz ubogaceni swoją wiarą, swoim doświadczeniem Boga, są skutecznym znakiem żywej obecności Jezusa. Paweł pisze: życie pasjonistów „nie jest niepodobne do życia Apostołów. Nawet więcej, jest ono całkowicie zgodne z ich życiem, a postępowanie Apostołów jest normą dla Konstytucji, które mają na celu uformowanie człowieka zupełnie skupionego na Bogu, w zupełności apostołskiego, człowieka modlitwy, oderwanego od świata, od rzeczy, od niego samego, by mógł on w całej prawdzie być nazwany uczniem Jezusa Chrystusa i mógł zrodzić wielu synów dla nieba”³⁸. Dla Pawła bycie człowiekiem

ćwiczenia, pod warunkiem, że nie jest to czynność, która by wyczerpywała umysł lub powodowała rozproszenie”, Reg. i Konst., s. 165, nr 134.

³⁸ Św. Paweł od Krzyża. „Zgromadzenie”, *Notizia* z 1747, nr 3. Brat Giacomo Gianie, w 1750 r. pisząc do swego brata, który był księdzem, wyraził tę ideę w ten sposób: Zgromadzenie pasjonistów „jest całkowicie apostołskim Instytutem, zachowującym zewnętrzną i wewnętrzną samotność, służącym najwyższemu Bogu w modlitwie i pokucie, w milczeniu i nadziei”; „James od św. Alojzego... złożenie”. Rzym 1973, s. 38. W tym samym dokumencie zostaje przekazane, że Brat Giacomo był przyciągany do nowego Zgromadzenia, ponieważ wiedział, iż zakonnicy

apostolskim oznacza wyraźnie zachowywanie warunków, które pozwalają być człowiekiem modlitwy. Jedynie taki człowiek jest uzdolniony do przepowiadania Jezusa w sposób skuteczny.

W Regule nasz Założyciel podkreśla łączność modlitwy i apostolskiego życia. Mówi, że pasjoniści muszą dążyć do tego, „by ze względu na samych siebie być niezmordowanymi w modlitwie jako sposobie zjednoczenia z Bogiem i sprowadzenia bliźnich na tę samą ścieżkę, wprawiając ich w możliwie najprostszy sposób w tej świętej praktyce”³⁹. Wprowadzić swego bliźniego na drogę zjednoczenia z Bogiem poprzez medytację jest owocem modlitwy zakonnika i jednocześnie wymaga od niego, by sam był człowiekiem modlitwy. Słusznie Paweł mógł powiedzieć, że w samotności i w otoczeniu klasztoru pasjoniści mają „wszelką sposobność do uświęcenia siebie dla dobra ich bliźnich... Przygotowując się do walki, wychodzą w pole, by wypowiedzieć wojnę wspólnemu przeciwnikowi, by zniszczyć grzech! wpoić w serca wiernych czułą pamięć Męki Jezusa Chrystusa, naszego Prawdziwego Dobra”⁴⁰.

Im więcej Jezus staje się psychologicznym i duchowym ogniskiem zakonnika, tym bardziej koncentruje się on na zbawieniu jego bliźniego. Jego modlitwa uczy go, że Jezus uważał każdego z nich za godnego ofiary ze swego życia. „Niech wszyscy mają na sercu nawrócenie grzeszników, uświęcenie ich bliźnich i uwolnienie dusz z czyśćca. W tym celu powinni oni często ofiarowywać Bogu Mękę, Śmierć i cenną Krew Jezusa. Powinni być gorliwi w czynieniu tego jako coś odpowiedniego dla naszego Instytutu”⁴¹. Stosunek Pawła względem związku pomiędzy apostolatem a modlitwą nie był nowy. Wszyscy wędrowni kaznodzieje utrzymywali, że, jeśli miało się głosić słowo skutecznie, konieczne było głębokie doświadczenie Boga. Faktycznie, istnieje dysproporcja pomiędzy proklamacją słowa a skutkiem nawrócenia, dokonanego przez wiarę w człowieka.

Kaznodzieja powinien również wspomagać wiernych za pomocą modlitwy i swego pokutniczego życia. Łącząc to z ofiarą Jezusa wyprasza łaski, potrzebne dla nawrócenia i wytrwania. W ten sposób św. Paweł idąc za przykładem wielu innych świętych kaznodziejów wędrownych, poważnie przyjmuje słowa Ewangelii głoszącej: „ten rodzaj demonów nie można wyrzucić innym sposobem, jak tylko modlitwą i postem” (Mt 9, 28)⁴². Zdaniem Pawła cały czas spędzony w

„wycyfowali się, by doświadczać życia modlitwy i pokuty, zanurzeni w samotności, osiągając swoją świętość i zbawienie innych”; Tamże, s. 75; Por, także s. 182.

³⁹ Reg. i Konst, 2/I /34-41.

⁴⁰ Św. Paweł od Krzyża, „Zgromadzenie”, *Notizia* z 1747, nrnr 6, 21.

⁴¹ Św. Paweł od Krzyża, „Przewodnik”, nr 323. Paweł również powiedział: „Ponieważ celem naszego Zgromadzenia jest upowszechnianie pobożności do Męki Jezusa Chrystusa, niech zakonnicy wstawiają się u Wszechmocnego Boga za grzesznikami, o nawrócenie pogan i o Zgromadzenie, by Jego święte imię mogło być znane i czczone”. Tamże, nr 36.

⁴² Dla Pawła pokuta z postem, jako jej najbardziej biblijny i patrystyczny wyraz, była podstawowym środkiem stawania się człowiekiem modlitwy, i dlatego też

klasztorze, poświęcony nauce, a przede wszystkim - modlitwie i pokucie, jest ukierunkowany na apostołat, ponieważ ta część życia jest czystym „życiem apostołskim”. W rzeczy samej, mówiąc o przepowiadaniu Paweł stwierdza: „nie przypisujemy żadnej szczególnej zasady dla duchowych ćwiczeń, które powinny towarzyszyć pracy o tak wielkiej wadze. Pomni, że wszyscy zakonnicy w domach Zgromadzenia usilnie przykładają się do swoich ćwiczeń duchowych, niech starają się przedłużać je również na czas pracy i posługi”⁴³.

Modlitwa jest formą posługi, a realizacja apostołskich zobowiązań jest jednym z warunków doświadczania intensywnego życia modlitwy. Z tej racji wszyscy zakonnicy, nawet ci, którzy nie są przeznaczeni do głoszenia słowa, mają złożyć ślub propagowania pobożności do Męki Jezusa i pielęgnowania jej pamiątki⁴⁴. Z powodu tego przekonania Paweł, jakkolwiek gorliwy w służbie dla zbawienia każdej pojedynczej osoby, był zdecydowany, że Zgromadzenie nie powinno podejmować wszelkiej możliwej pracy. Również apostołskie zadanie nie powinno uprzedzać przedłużonych okresów intensywnej kontemplacji ani też rzeczywistego życia wspólnotowego, naznaczonego posłuszeństwem względem władzy i braci i zwykłym braterstwem dojrzałym w modlitwie. Jeśli chodziło o Pawła, pozostawianie wiernym swemu rytmowi życia było aktem posłuszeństwa

człowiekiem ‘apostołskim’. W *Notizi* z 1747 pisze: By zakonnicy mogli być dysponowani do gorliwej modlitwy, z której wynikają te i jeszcze większe dobra (jak: pokój, harmonia, gorliwość) powinni oni w zgodzie z świętą Regułą, łączyć pokutę z ubóstwem. Jest to jednak pokuta łagodna, miła i umiarkowana... Niech pokarm będzie pożywieniem wielkopostnym”. W ten sposób zakonnicy usposabiają się do „pomagania swoim bliźnim w uświęcaniu dusz i do nawracania grzeszników”. W *Notizi* z 1768 mówi: odrywając się od tymczasowych dóbr i od zabiegania o świat, „Święta Reguła zaprasza nas do przyjęcia tego najsukuteczniejszego środka, który proponuje nam Jezus, a mianowicie, życia w modlitwie i poszczeniu, by pokonać wspólnych nieprzyjaciół”. Św. Paweł od Krzyża, „Zgromadzenie”, *Notizia* z 1747, nrnr 15-16, 21-22; *Notizia* z 1768, nr 8. Dla naszego Założyciela duch modlitwy, gorliwość i apostołski zapał w dużej części zależały od postu i powściągliwości podejmowanej z miłością: „Jednym z kamieni węgielnych duchowej budowli jest święta i ostrożna wstrzemięźliwość. Jeśli zakonnicy zachowują ją rozważnie, pewnego dnia zakosztują słodczy Pana... Gdybyśmy mieli porzucić tę wstrzemięźliwość, którą Reguła nam poleca, uszedłby wszelki zapał i duch modlitwy, a Zgromadzenie by się rozpadło. Niech Bóg nas od tego zachowa! Jest rzeczą konieczną zachować ubóstwo, milczenie i to skupienie serca, z którego pochodzi wszelkie dobro, ponieważ skupienie to łączy duszę z Bogiem, źródłem wszelkiego dobra”. L. II, 88. W Regule napisał on: „Duch tego najmniejszego Zgromadzenia polega na zachowywaniu w możliwie najlepszy sposób świętego prawa Boga i świętych rad ewangelicznych. By zachowywać je doskonale, trzeba być człowiekiem wielkiej modlitwy. Lecz jak może ktoś być człowiekiem wielkiej modlitwy bez wstrzemięźliwości? Poszczenie, jeśli łączy się z najgłębszą pokorą i wzdargą siebie, jest bardzo potężnym środkiem wznoszenia serca, by mogło być zjednoczone z Bogiem, oraz zmuszenia demonów wraz z ich pokuszeniami do ucieczki, jak odpowiedział nam Chrystus w słowach: „Ten rodzaj demonów można wyrzucić jedynie modlitwą i postem”; Reg. i Konst., 66/II/7-26. Należy zauważyć, że to ewangeliczne wyrażenie odnosi się do fizycznego i duchowego uzdrowienia. Stąd Paweł stosuje je nie tylko w odniesieniu do osobistego duchowego uzdrowienia zakonników, ale i do jego uzdrowienia jako „człowieka apostołskiego”, którego zadaniem jest przekazywanie uzdrowienia pozyskanego dla nas przez Chrystusa w Jego Męce także i innym.

⁴³ Reg. i Konst., 88/ il-III/18-35.

⁴⁴ Tamże, 58/II-III/50-61.

Kościółowi, który zaaprobował dane mu inspiracje, i Bogu, od którego te inspiracje pochodziły. Był to również rzeczywisty akt służby ludowi Bożemu poprzez apostołskie życie znaczone kontemplacją, skupiającą się na Męce Jezusa jako decydującym objawieniu miłosiernej łaski Boga dla ludzkości⁴⁵.

4.2. Trudności doświadczane w tej materii z biegiem czasu i skutek, jaki miały one na formację i praktykę modlitwy.

Nawet powierzchowny przegląd pewnych aspektów pasjonistowskiego życia ukazuje różnicę między życiem pierwszej wspólnoty pasjonistów a wspólnoty dzisiejszej. W czasach naszego Założyciela były przynajmniej trzy godziny wspólnotowej medytacji oraz w przybliżeniu dwie godziny poświęcone modlitwie brewiarzowej; około trzy kwadranse na celebrację Eucharystii, a następne pół godziny - na różaniec i wspólne czytanie duchowe. Do tego dochodziła cisza, która panowała we wspólnocie nawet podczas posiłków, kiedy odbywało się wspólne czytanie.

Dokument z Kapituły z 1970 roku przypisuje przynajmniej godzinę medytacji ze swobodą wyboru miejsca i sposobu spełnienia tego obowiązku. Pozostawi ono poszczególnym prowincjom zadanie ustalenia, jakie godziny oficjum będą odmawiane wspólnie, chociaż z całą powagą poleca się, by każda wspólnota odmawiała razem przynajmniej wieczorną i poranną modlitwę i spełniała pewne akty pobożności eucharystycznej i maryjnej. Milczenie i jedność z Bogiem nie charakteryzują atmosfery w naszych wspólnotach w jakiś ewidentny sposób, ani też posiłek, i czas rekreacji nie potwierdza, że jest tu wspólnota całkowicie skupiona na tajemnicy Chrystusowej Męki. Z pewnością Dokument Kapituły z 1970 r. jako stwierdzenie zasady przywołuje na pamięć inspirację, jaka prowadziła do naszego założenia: „poszukujemy jedności naszego życia i apostołatu w Męce Jezusa”; Kościół dał nam „specjalny udział w jego apostołacie, a mianowicie wykazywaniu wierzącym miłości Chrystusa jako doskonale objawionej w Jego Męce”... „posługa słowa niech będzie utrzymywana w największym szacunku”.

Dokument również podkreśla, że „misterium paschalne leży w centrum naszego życia”. Wymaga to, byśmy się stali „ekspertami w poznaniu Męki”, abyśmy byli zdolni do „prowadzenia wiernych do głębokiej świadomości tej tajemnicy, która nadal istnieje w życiu całej ludzkości, prowadząc ich do bardziej zażyłej łączności z Bogiem, głębszej wiedzy o sobie i większej wrażliwości na potrzeby ich

⁴⁵ Mamy przykłady odmowy podejmowania takich form pracy apostołskiej, które nie były w zgodzie z Regułami, por. L V, 135; L II, 417-420; „Samotność i pustynia” w duchowości pasjonistów”, C. Naselli, Rzym 1978, s. 31-39.

bliźnich, nie ważne, czy chodzi o grupy, czy indywidua⁴⁶. Podczas gdy w stwierdzeniu tych generalnych zasad znaleźć można niejaki pocieszenie, nikt nie może zaprzeczyć, że rzeczywistość życia wspólnotowego, tak jak jest ona obecnie przeżywana, jest całkowicie inna. Przede wszystkim brak jest tu spójności między elementami modlitwy, samotności, pokuty, apostołatu i życiem wspólnotowym. Sam dokument Kapituły przyczyni się do braku spójności. Nie oferuje on pod tym względem żadnego jasnego kierunku⁴⁷.

Jednak ten brak spójności daje się zauważyć już przed Specjalną Kapitułą z 1970 r. Czynniki, które wpłynęły na to, są: zniesienie zakonów pod rządami Napoleona, i takie samo zniesienie w Italii w ostatnim wieku i we Francji na przełomie wieku, wojny światowe itd. Jednak szczególną wagę miała wielka ekspansja Zgromadzenia w latach 1839-1872 oraz w okresie następującym po roku 1863. Należy przyjrzeć się dekretem Kapituł Generalnych, by zobaczyć trudności. Ekspansja pozostawiła po sobie pewne negatywne trendy. Brały się one nie tyle z kontaktu z różnymi kulturalnymi i pastoralnymi sytuacjami, co z faktu, że formacja była często zaniedbywana lub skracana ze względu na potrzebę zdobycia ludzi do obsadzenia nowych domów, innym razem nie było wystarczającej selekcji powołań.

Wydawałoby się, że to w tym czasie powołanie do kapłaństwa zaczęło być podkreślane kosztem zakonnego powołania i specyficznie pasjonistowskiego powołania zakonnego. Trend ów pogorszył się wraz z wprowadzeniem tzw. mniejszych seminariów. W końcu, w misyjnym apostołacie i w południowej Afryce wzrosła liczba parafii, powodując dalszą redukcję w życiu wspólnotowym z wszelkimi tego negatywnymi konsekwencjami. Tak więc stopniowo równowaga między życiem wspólnoty, samotnością a apostołatem znacznie się pogorszyła⁴⁸.

Różne dokumenty, wychodząc od Stolicy Apostolskiej dzisiaj, zapraszają nas do ponownego ustanowienia tej życiowej równowagi między życiem wspólnotowym świadomie poświęconym nauce i doświadczeniu Boga przez Mękę Jezusa, a apostolską pracą, która jest Zgromadzeniu właściwa⁴⁹. Musimy zachować ostrożność w

⁴⁶ Dokument Kapituły z 1970, nrnr5, 67, 68, 70.

⁴⁷ Tamże, nrnr3. 6. 74, 76-80.

⁴⁸ Z braku innych pisanych źródeł por. "Dekrety i pol.", s. 132-140. 147-151. "Zwyczajniki", 55-72, 98-102. Zob. także Reguły, 1959, nr 143, które wprowadzają rozróżnienie pomiędzy 'ritiro' (samotnia), 'quasi-ritiro', 'rezydencja' i 'domem większej samotności'. Był to środek radzenia sobie z brakiem równowagi między modlitwą, samotnością, życiem wspólnotowym i apostołatem, poprzez środki zewnętrzne. Był to już problem w Zgromadzeniu i może być przypisywany brakowi jasnego kryterium rozróżniania w odniesieniu do podejmowania apostolskich działań oraz selekcji i formacji młodych ludzi. Por. "Apostolska struktura Zgromadzenia Pasjonistów", C. Brovetto, Rzym 1978, s. 17nn

⁴⁹ Między tymi dokumentami por. "mutuae relationes", nrnr 11-14. "Evangelica Testificatio", nrnr 49-50, 52-53; "Evangelii nuntiandi", nr 69. Wezwanie Jana Pawła II do zakonników. Pierwszeństwo należy dawać głoszeniu słowa, por. "Catechesi Tradendae".

przesiewie kandydatów do życia pasjonistowskiego, jak czynił to Paweł. Podobnie jak on, nie powinniśmy uchylać się od dokładnego ukazywania im tego, jakie wymagania życie pasjonisty na nich nałoży. Co do tego był on z nimi zawsze bardzo szczery, chociaż czynił to z taktem i wrażliwością, modląc się, by Bóg dał im światło, siłę i konieczną odwagę.

List Okólny ojca Generała, datowany na 25 marca 1979, zaprasza nas do ostrożnego przebadania tej całej kwestii naszej „apostolskiej wspólnoty”. Również pomaga nam on sformułować pewne kryteria rozróżniania w świetle nauczania naszego Założyciela i nauczania dzisiejszego Kościoła co do sposobu, w jaki zakonnicy są wezwani służyć Ludowi Bożemu. Jedynie przez odkrycie warunków, które nasz Założyciel uważał za podstawowe dla życia modlitwy w ramach pasjonistowskiej wspólnoty, możemy mieć nadzieję na przywrócenie równowagi pomiędzy tymi różnymi elementami pasjonistowskiego życia, w szczególności między modlitwą a innymi aspektami życia pasjonisty.

V. Nauczanie ludzi sposobu medytowania o Męce Jezusa

Nie było żadnej wątpliwości w umyśle Pawła, że główną przyczyną grzechu w świecie było zapomnienie o wielkim miłosierdziu Boga ukazanym w posłaniu Swego Syna, który przyjął ludzką naturę w miłosnym posłuszeństwie. Z drugiej strony, ktokolwiek z wdzięcznym sercem przypomina miłość objawioną w Męce Jezusa, jest nie tylko niezdolny do grzeszenia, ale też stopniowo wzrasta w zażyłej i miłosnej jedności z Bogiem przez Jezusa⁵⁰. Te przekonania są ciągle powtarzane w Regule. Pojawiają się na samym początku, gdzie zostaje zdefiniowany cel Zgromadzenia, gdzie Reguła mówi o konieczności samotności dla naszych domów jako środka prowadzącego do zgodności z życiem Jezusa, dzięki czemu zakonnik staje się żywą „pamiętką” i może gorliwie uczyć promowania pamięci w sercach wierzących, aż do miejsca, gdzie mówią one o specyficznym ślubie propagowania pobożności do Męki Jezusa poprzez życie przeżywane we wspólnocie, przez nauczanie, celebrację sakramentów itp.

Pojawia się stały nacisk na fundamentalne przekonanie, że poprzez tę pobożność, przypominanie miłości Jezusa ukazanej w Jego Męce, „najbardziej uparci grzesznicy oddadzą się Bogu, a serca

⁵⁰ Św. Paweł od Krzyża, „Zgromadzenie”, *Notizia* z 1747, nrnr 1-2; *Notizia* z 1768, nrnr 1-2.

wszystkich będą zapalone miłością Boga⁵¹. Specyficzna służba, jaką - na mocy aprobaty przez Stolicę Apostolską - wobec Ludu Bożego spełniają pasjoniści, ma być promowanie pamięci o miłości Boga, objawionej w Męce Jezusa, wszystkich przy tym nauczając, jak medytować o tym wielkim Boskim darze.

Ma to być praktyczne pouczenie, dostosowane do edukacyjnego i społecznego poziomu zainteresowanych ludzi, tak by w wdzięczności i miłości do Jezusa, który oddał swoje życie dla nich, mogli oni być zainspirowani do przyjęcia Jego własnych dyspozycji w sposób, w jaki przeżywają swoje codzienne życie. By być zdolnym do mówienia do ludzi na ich poziomie, trzeba okazać prawdziwy szacunek i zainteresowanie dla każdej osoby. Każdy winien też respektować ich możliwości odpowiedzenia na miłość Boga do nich. Zakonnik pasjonista powinien uważać tę odpowiedzialność jako część jego powołania. Ma ono wypływać z jego własnego doświadczenia Boga zdobytego w intensywnym życiu kontemplacyjnym. Kiedy zakonnicy będą rozwijać pobożność do Męki Jezusa, nie powinni oni czynić tego bez uczuć, jak gdyby tylko spełniali jakiś ślub. Winni raczej wpajać tę pobożność z taką siłą, duchem, skutecznością i gorliwością, by serca penitentów przeniknąć do głębi⁵². To wymaganie ich powołania podkreśla konieczność, by pasjonista był człowiekiem modlitwy, skoncentrowanej na kontemplacji Chrystusa Ukrzyżowanego. W ten sposób uzyskują oni świadomość niezgłębionej, nieskończonej miłości Trójcy Początku i Końca każdego ludzkiego bytu. Pasjonistowska wspólnota, szkoła modlitwy, powinna być złożona z ludzi oddanych modlitwie, zdolnych tworzyć atmosferę, która będzie podtrzymywała „tych duchownych i tych świeckich, którzy mogliby życzyć sobie wycofania się na kilka dni z życia światowego dla zakosztowania błogosławionej ciszy u stóp Ukrzyżowanego” we wspólnocie pasjonistów⁵³.

Paweł od Krzyża powiedziałby do nas dzisiaj, jak powiedział w 1750: „Błagajcie Najwyższego by dał wzrost naszemu biednemu Zgromadzeniu, by wypełnił je świętymi mężami, którzy jako heroldzi natchnieni przez Ducha Świętego, pójda przepowiadać to, jak wiele uczynił i wycierpiał Jezus z miłości do ludzi, z których większość jest na to całkowicie niepomna”⁵⁴.

⁵¹ Reg. i Konst, 588/ I /64n. To samo stwierdzenie znaleźć można gdzie indziej: Nauczanie ludzi, gdziekolwiek możliwe, by medytowali o Męce Jezusa, "jest najefektywniejszym środkiem zniszczenia grzechu i prowadzenia dusz w krótkim czasie do wielkiej świętości", Tamże, 4/ I /1-7; również 8/ I /1-18; 56/ I /55nn. eto.

⁵² Św. Paweł od Krzyża, "Przewodnik", nr 227.

⁵³ Św. Paweł od Krzyża, "Zgromadzenie", *Notizia* z 1747, nr 26; *Notizia* z 1768, nr 26.

⁵⁴ L. t V, 228. O. Jan Baptysta mówił, że "życie apostołskie" wymaga bardzo intensywnego duchowego przygotowania; "wytrwała modlitwa i cierpliwa pokuta są konieczne dla otrzymania łask, które potrzebujemy dla wzniosłego zadania apostołskiej posługi na polu walki, Mówię to w oparciu o autorytet Pisma Świętego i z mojego własnego doświadczenia tych smutnych momentów, które już przeszliśmy.

VI. Kwestie do rozważenia

Podczas kursu duchowości, w którym niniejszy artykuł został przedstawiony, do osobistego i wspólnego rozważenia, przedstawiono pewne pytania. Mogą one również stanowić pewną pomoc dla czytelników tego opracowania. Pytania zostały wysunięte pod adresem uczestników kursu, by popchnąć do pozytywnego udziału w bieżącej sytuacji Zgromadzenia, w świetle nauczania naszego Założyciela.

- 1) Czy przez ostatnie trzydzieści lat nasi postulanci mogli otrzymać zrozumienie charakteru Zgromadzenia i duchowego zaangażowania, które ono za sobą pociąga, w sposób, który wiernie odzwierciedlałby myślenie naszego Założyciela?
- 2) Czy oczekiwało się od postulantów i nowicjuszy jasnego i uwewnętrznionego zrozumienia „pasjonistowskiego” powołania i czy się je w nich rozwijało (jako powołanie odmienne od powołania zakonnego w ogóle i od powołania księży diecezjalnych)?
- 3) Zgromadzenie daje dowody istnienia pewnych trudności:
 - a. co do uznania, iż musimy być „ludźmi modlitwy”, codziennie poświęcającymi dłuższe odcinki czasu modlitwie i
 - b. co do koncentrowania naszej modlitwy i naszego codziennego życia na Jezusie Ukrzyżowanym. Pociąga to za sobą wyłączenie, ubóstwo, surowość etc., jakie warunki postępu w modlitwie, jeśli ma ona stawać się zażyłym i miłym związkiem zaślubin.

Czy nie wynikają te trudności z faktu, że, odmiennie niż nasz Założyciel, nie skupiliśmy wyrażnie uwagi postulantów i nowicjuszy na Jezusie Ukrzyżowanym, co wymaga totalnej rezygnacji z siebie?

- 4) Ceremonia obłóczyn z jej wyróżniającym się rytuałem, wyrażała istotę naszego pasjonistowskiego powołania. Czy przez usunięcie tej ceremonii nie umniejsziliśmy chrysto- i

Ktokolwiek nie jest dobrze chroniony przez zbroję, o której mówi św. Paweł i inni pisarze, lub nie ma podwójnego udziału w Duchu (por. 2 Krl 2, 9-10), nie powinien podejmować się tej pracy"; Życie czcigodnego o. Jana Chrzcziciela od św. Michała Archanioła". G. Gionts. Rzym 1934, s. 165. W 1763 r. Jan Baptysta pisał: "W usilnej modlitwie winniśmy błagać Boga w Jego Dobroci, by zachował Zgromadzenie od niespokojnych ludzi, od mącicieli, złośliwych, obłudników, pyszałków i niewiernych, jak i od każdego, kto mógłby powodować niepokój i zgorszenie, włączając głupców i delikatanisów, którzy nie potrafią znieść obserwacji. Prośmy Go, by błogosławił Zgromadzeniu ludźmi szczerymi, którzy kochają Jego objawione prawdy i którzy będą murem i wałem broniącym Zgromadzenie przed wszystkimi nauczycielami fałszu i nieprzyjaciółmi, którzy opuścili nasze szeregi lub są w trakcie opuszczania", tamże, s. 166.

pasjocentrycznego znaczenia obłóczyn, które zachęcały postulantów i nowicjuszy, a nawet profesów, do wejścia w żywą i osobistą relację z Jezusem Ukrzyżowanym? Czy nie popełnialiśmy i nadal nie popełniamy pedagogicznego błędu usuwając widzialne „znaki”, które rozwijają w nas i w innych bardziej uważną pamięć o Chrystusie Ukrzyżowanym, któremu się poświęciliśmy?

- 5) Nr 5 Dokumentu Kapituły jest adekwatną ekspresją chrysto- i pasjocentrycznej myśli Pawła w odniesieniu do uczestniczenia w doświadczeniu Jezusa w naszym osobistym życiu. Ale czy jest to akceptowane w świetle nauczania i praktyki naszego Założyciela w sposób praktyczny?
- 6) Czy początkowa i permanentna formacja zwracała wystarczająco uwagę na wagę prostego przyjmowania postawy pokory i posłuszeństwa Jezusa, tak by nasza kontemplacja mogła prowadzić nas do tej mistycznej jedności, do której każdy z nas jest wezwany?
- 7) Czy nauczanie naszego Założyciela wpływa na sposób, w jaki rozwiązujemy kwestie wywołane przez problemy „indywidualności” lub „subsydiarności”, tak by móc rozwijać atmosferę braterskiej miłości, która karmi życie modlitwy?
- 8) Czy *Ewangelica Testificatio* w nr 23-31 nie tłumaczy na język codzienności, nauczania naszego Założyciela?
- 9) Czy we formacji i wysiłkach wspólnotowej odnowy wystarczająco mocno podkreśla się, że jeśli nie będziemy żyli „Duchem Jezusa” i jeśli nie zdobędziemy dyspozycji, jakie ożywiały Jego życie, nigdy nie będziemy zdolni do szczerej z Nim relacji i dlatego też nigdy nie będziemy zdolni do głębokiej modlitwy, ryzykując tym samym skazanie siebie na niekończące się i frustrujące poszukiwanie Jego obecności?
- 10) Czy w początkowej i permanentnej formacji naszych zakonników wyraźnie wykorzystuje się nauczanie naszego Założyciela nt. natury i praktyki skupienia i modlitwy? Jak jest ono przyjmowane?
- 11) Nr *Ewangelica Testificatio* 45-46 w sposób uwspółcześniony wyraża nauczanie tak drogie naszemu Założycielowi. Czy numery te są wystarczająco doceniane?
- 12) W świetle nauczania naszego Założyciela nt. otoczenia i atmosfery pasjonistowskiego klasztoru, odpowiednich do skupienia, modlitwy i studium i dającego wstęp jedynie tym ludziom, którzy „mogliby pragnąć spędzenia czasu w błogosławionej, kilkudniowej samotności”, wydaje się, że numery 33-34 Dokumentu Kapituły nie będą sprzyjały zagwarantowaniu wspólnocie atmosfery, która prawdziwie rozwijałaby i umacniała życie skupienia, modlitwy i nauki. Jak widzimy tę sytuację i co możemy w tej materii uczynić?
- 13) Numery 40 i 54 Dokumentu Kapituły są odpowiednim wyrazem nauczania naszego Założyciela. Czy mają one jednak rzeczywisty wpływ na życie jednostek i wspólnot?

Spis treści

Wstęp	3
I. Życie dla Jezusa musi być takiego rodzaju życiem, by skłaniało do decyzji dzielenia Jego doświadczenia Męki i Chwały	6
1. Chrysto- i pasjocentryczne pojmowanie pasjonistowskiego powołania.	6
1.2. Pogłębione uczestniczenie w pokorze i posłuszeństwie Wcielonemu Słowu.	9
II. Zakonnik winien przyjąć Jezusową postawę posłuszeństwa i żyć „Jego Duchem”	10
2.1. Co pociąga za sobą ta postawa Jezusa?	10
2.2 Osiąganie „mistycznej śmierci” pociąga za sobą konieczność pogłębiania własnej modlitwy	12
III. Skupienie i modlitwa	14
3.1. Co pociąga za sobą skupienie i dlaczego jest ono niezbędne dla modlitwy?	14
3.2. Samotność, cisza i modlitwa	16
3.3. Skupienie, zdrowie umysłowe i modlitwa.	17
IV. Życie apostołskie i modlitwa	19
4.1. „Życie apostołskie” w relacji do modlitwy w duchowości naszego Założyciela.	19
4.2. Trudności doświadczane w tej materii z biegiem czasu i skutek, jaki miały one na formację i praktykę modlitwy.	22
V. Nauczanie ludzi sposobu medytowania o Męce Jezusa	24
VI. Kwestie do rozważenia	26



© Zgromadzenie Męki Jezusa Chrystusa
oo. Pasjonistów
Prowincja